

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

update artykułu 23.05.2014. Dostępny jest już e-book *Maszyna Rife'a – Czas na Reaktywację*, w którym poświęcam cały rozdział używaniu Maszyny Doug'a i Maszyny Rife'a do walki z zespołem chorób znanych pod nazwą *borelioza*.

zmieniono i uzupełniono 15.12.2013

WSTĘP

Mądrzy ludzie twierdzą, że *nic nie jest takie, jak się wydaje*. Znajduje to silne potwierdzenie w temacie zdrowia. Jak dobrze wiedzą ludzie myślący i obdarzeni darem obserwacji, istnieją różne sposoby postrzegania rzeczywistości. Niestety najczęściej sposób jej postrzegania ma niewiele wspólnego z faktami, i niestety dotyczy to większości z nas. Nic nie jest takie, jak się wydaje, twierdzą trafnie niektórzy. W rezultacie żyjemy w jakby sztucznej rzeczywistości. Dobrym przykładem tego fenomenu wydaje się być rozpowszechniony sposób postrzegania zespołu groźnych współcześnie chorób - boreliozy.

Gwoli usprawiedliwienia *publiczności* (to my) dodajmy, że istnieją skuteczne siły - pracowicie zainteresowane kształtowaniem naszego oglądu rzeczywistości. Co nie znaczy, że jesteśmy niewinni. Naszym podstawowym grzechem jest dziecięca naiwność i życzeniowe myślenie. Nieprzypadkowo twórcy programów telewizyjnych przygotowują często programy (dla dorosłych, że by sprawa była jasna) ukierunkowane na ogląd rzeczywistości typowy dla dwunastolatka.

Rozpocznę od przedstawienia rozpowszechnionych i generalnie akceptowanych poglądów na boreliozę. Następnie przejdę do ukazania innych, zapewne mniej znanych i mniej akceptowanych sposobów oglądu sytuacji, by w końcu przedstawić pewne sposoby radzenia sobie z sytuacją. Nie twierdzę, że mam rację i każdego namawiam do samodzielnej oceny. Nie jestem medykiem i treść artykułu nie jest poradą lekarską. Nie namawiam też nikogo do niczego, bo każdy sam decyduje, ale i ponosi odpowiedzialność za skutki swoich decyzji.

Być może artykuł zachęci niektóre osoby do samodzielnego badania tematu, co może przynieść cenne rezultaty, bo temat jest - jak sądzę - bardziej aktualny, niż wielu sądzi. Zapewne sporo osób, które doświadczają na sobie skutków boreliozy a zidentyfikowały już problem, nie dowie się tu wiele nowego, lecz może inni, którzy przeczytają artykuł, uświadomią sobie, że problem może dotyczyć także ich, więc rozpoczną działania.

Borelioza - informacje ogólne

Oficjalny, dość popularny pogląd na boreliozę jest następujący. Jest to choroba powodowana przez bakterię *Borrelia burgdorferi* (*Bb*). W języku angielskim choroba znana jest pod nazwą Lyme - od miasta Old Lyme w Connecticut, gdzie, jak się przyjmuje, w 1975 roku podano po raz pierwszy informację o tej chorobie.

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Zgodnie z tym poglądem, borelioza jest chorobą od-kleszczową, a oficjalnie zapadamy na nią po ukąszeniu przez zakażonego kleszcza¹. Po wkłuciu mamy czasem do czynienia z małą czerwoną opuchlizną - świadczyć to ma o zakażeniu. Oczywiście nie wszystkie ukłucia przez kleszcza oznaczają zakażenie, a te, które je powodują, mogą pozostać nie zauważone.

W rzeczywistości sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana. Bakterie borelii mogą występować w organizmie człowieka w paru różnych formach: krętka, postaci owalnej bez ściany komórkowej - tzw. forma L (antybiotyki są wobec formy L bezradne), ale także cysty, czyli formy przetrwalnikowe. Co gorsza, bakterie borelii w organizmie zachowują możliwość wzajemnej transformacji jednych form w inne. Stanowi to dalsze utrudnienie w zakresie rozpoznawania oraz leczenia boreliozy. Medycyna głównego nurtu leczy bowiem boreliozę, jak nietrudno się domyślić - antybiotykami. Tymczasem, różne formy borelii "wymagają" różnych antybiotyków, zaś ponieważ w organizmie może występować jednocześnie, jak wspomniałem, parę form tej bakterii - sprawa robi się naprawdę zbyt skomplikowana dla medycyny alopacyjnej. Aby sprawę utrudnić, borelia wykazuje się pewną formą swoistej inteligencji. Na przykład dość szybko po zastosowaniu przyjmuje formę przetrwalnikową, a w takiej formie borelia nie może być likwidowana przez antybiotyk. Borelia czeka sobie spokojnie na zniknięcie antybiotyku z organizmu, aby wówczas przejść sobie do formy aktywnej. A chory nie będzie przecież brał antybiotyku wiecznie. Wszyscy wiemy, jak rujnujące jest dla odporności organizmu ludzkiego przyjmowanie antybiotyku.

Borelia zwykle usadawia się w tkance łącznej i mięśniach, może też przebywać (w swej formie L) we wnętrzu komórek. Znajdowana jest m. in. w gałkach ocznych, miazdze zębów. Potrafi przekraczać barierę krew - mózg, może nawet przebywać w ośrodku mózgu odpowiedzialnym za czucie i ból.

Wiele przypadków boreliozy pozostaje nie zdiagnozowanych, bowiem jej objawy są niespecyficzne. Bodaj jedynym typowym objawem jest tzw. rumień wędrujący, który występuje po jednym do trzech tygodni od zakażenia, a znika po czwartym tygodniu. Jeśli osoba ukąszona przez kleszcza zauważy rumień, jeśli rumień występuje blisko miejsca ukłucia, jeśli w końcu zostanie on skojarzony z ukłuciem - pacjent ma szansę, że zostanie rozpoznana borelioza. Co wciąż może niewiele znaczyć dla zdrowia pacjenta, i tak też najczęściej pewnie jest.

Inne - bardzo liczne - objawy boreliozy są mniej typowe, bywają kojarzone z najróżnorodniejszymi dolegliwościami nie łączonymi z boreliozą.

Borelioza jest chorobą wielonarządową i nie można przewidzieć, jakie narządy zostaną zaatakowane. Osoby zakażone tą bakterią mogą więc na przykład doznawać zaburzeń mowy, widzenia lub poczucia orientacji przestrzennej. Mogą doświadczać szumów w uszach i pogorszenia słuchu, wrażenia na przemian ciepła lub zimna na powierzchni skóry, czy też jednostronnego, mniej lub bardziej długotrwałego jednostronnego paraliżu mięśni twarzy. Inne objawy to drętwienie kończyn, języka, zaburzenia pamięci, bezsenność. Objawy boreliozy są bardzo liczne i nie sposób tu

¹ I u niewielu ludzi zastanawia się skąd bakterie biorze się u kleszczy - a zakażają się one od zwierząt takich jak np. jelenie, wilki, gryzonie, niektóre gatunki ptaków - czy więc tylko kleszcz zakaża?

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

wymienić wszystkich, przytoczę trochę tu ich więcej²:

- objawy podrażnienia lub zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i nerwów obwodowych,
- zapalenie mięśnia sercowego.
- niedowład, porażenie nerwów obwodowych,
- zaburzenia czucia,
- zaburzenia psychiczne,
- zaburzenia pamięci,
- bóle stawowo-mięśniowe,
- przewlekłe zmęczenie.

Następujące objawy wiązane są z boreliozą przewlekłą:

- drętwienie kończyn
- poty, fale gorąca i dreszcze
- zmiana wagi ciała
- zmęczenie, ociężałość, niska wytrzymałość fizyczna,
- bezsenność, bezdech nocny
- wypadanie włosów
- bóle i obrzmienia - sztywność różnych stawów, często zmienne i wędrujące
- sztywność stawów i kręgosłupa szyjnego
- bóle zębów (bez wyraźnych powodów stomatologicznych)
- nieregularność miesiączkowania z nieznanymi powodami
- nieoczekiwana laktacja
- bóle piersi
- podrażniony pęcherz lub zakłócenie działania pęcherza moczowego,
- utrata sprawności seksualnej
- bóle i podrażnienie żołądka
- bóle gardła, jąder, bioder, mięśni, głowy
- tiki mięśniowe
- refluks żołądkowo-przełykowy
- zaparcia lub biegunki
- bóle w klatce piersiowej i w żebrach, bóle gardła
- krótki oddech
- kaszel, zadyszka
- skoki pulsu oraz ciśnienia krwi
- zaburzenia koncentracji, luki pamięciowe, dezorientacja, poczucie nierealności
- drżenie różnych części ciała
- nadwrażliwość skóry, bolesność na dotyk, zapalenie prostaty
- nadwrażliwość na chemikalia, zapachy
- nietypowe ataki padaczkowe
- bóle kręgosłupa
- depresja, zmienność nastrojów, niemożność zachowania orientacji w terenie
- trzaskanie i bóle szyi, paranoja, błędy w wysławianiu się, zmienność nastrojów

Wymieniłem zapewne zaledwie ułamek możliwych dolegliwości. Inną okropną dolegliwością

2 <http://www.cindeegardner.com/articles/9545617127/treating-lyme-disease-naturally> a także <http://pl.wikipedia.org/wiki/Borelioza>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

jest tzw. hiperkoagulacja krwi³. Mówiąc prostym językiem, krew zbyt łatwo się lepi, tworząc łatwo skrzepy. Skutkuje to na przykład zakrzepicą żył, w tym żył głębokich. Przepisywana jest w takich przypadkach heparyna drobnocząsteczkowa. Heparyna może mieć sporo skutków niepożądanych. Jednak znany jest mi przypadek osoby z poważną zakrzepicą żył głębokich. Osoba ta w poważnym stanie przyjęta została do szpitala, gdzie podawano jej heparynę drobnocząsteczkową. Osoba ta po około tygodniu została zwolniona ze szpitala. W szpitalu miała ona szczęście otrzymać radę/zalecenie przyjmowania heparyny przez przynajmniej trzy miesiące po wyjściu ze szpitala, z ostrzeżeniem, że nie będzie to łatwe z uwagi na stosunek lekarzy do sprawy, którzy będą próbowali wepchnąć ją w immunosupresyjne tabletki na receptę. Osoba ta okazała się dzielna i bardzo zdeterminowana, i zdołała przez pół roku otrzymywać zastrzyki heparyny drobnocząsteczkowej. Zastrzyki robiła sobie samodzielnie. Zapytanie, jak to możliwe, codzienne zastrzyki w brzuch przez sześć miesięcy? W sytuacji, gdy brzuch niektórych osób po 2 tygodniach to jedna niebieska, spuchnięta, twarda i bolesna ściana, niezdolna do otrzymania choćby jednego, następnego zastrzyku? Bywa to możliwe. Odwaga, optymizm, determinacja, dobre oświetlenie, delikatne masaże brzucha i dwa razy dziennie sprejowanie go samodzielnie sporządzoną wodą utlenioną.

Wracając do tematu głównego. Wspomniane wyżej objawy nie występują oczywiście wszystkie naraz, mogą jednak występować w najróżnorodniejszych kombinacjach, których ilość i zakres obrazuje ogrom skali dolegliwości, jakich może przysporzyć borelioza. Dodajmy, że testy na boreliozę nie są wiarygodne. Negatywny wynik testu ("nie wykryto boreliozy") nie znaczy, że poddana testowi osoba nie jest zarażona borelią, bo kolejny test, zrobiony choćby tego samego dnia, może już przynieść wynik pozytywny.

Tymczasem, generalnie, agencje zdrowia publicznego prezentują pogląd, że borelioza jest chorobą rzadką i niełatwo się nią zakazić⁴. *W razie zakażenia wystarczy krótka seria antybiotyków i po kłopotcie, prawie nigdy nie ma chronicznych komplikacji neurologicznych.*

Niekompetencja, łgarstwo, czy chęć uśpienia publiczności?

Borelioza bliżej prawdy(?)

Zgłębiając temat boreliozy ma się wrażenie, że ze strony medycyny głównego nurtu istnieje niechęć do zdiagnozowania boreliozy.

Osoby uzupełniające swoją wiedzę na temat boreliozy źródłami informacji spoza głównego nurtu mogą zyskać znacznie pełniejszy obraz tej choroby.

Przede wszystkim dowiedzą się, że bakteria *Borrelia burgdorferi* przenoszona jest nie tylko przez kleszcze, ale i przez inne insekty - na przykład komary. Spotkałem się z informacją, że np. w Europie nosicielami borelii jest nawet 10 % tych owadów.

3 <http://chronicfatigue.about.com/cs/currenttreatments/a/coagulation.htm> "Hypercoagulation Theory Viable Explanation for Some CFS & FM Symptoms, David Berg

4 *Lyme Disease and Biowarfare: Another Accidental Release of Information*, Elena Cook

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Ponadto bakterię borelii mogą przenosić na przykład pająki, pchły, a nawet... roztocza⁵ To, że przenoszą ją ponadto różne zwierzęta, już wiemy.

Co gorsza, są doniesienia, że borelia jest łatwo przenoszona poprzez płyny ustrojowe oraz drogą kropelkową (kichanie). Oznacza to, że karmiąca matka może łatwo przenieść tę bakterię na dziecko, o ile nie urodziło się ono już zakażone - borelia ma przechodzić bowiem barierę łożyska! Oznacza to także, że borelię można "chwycić" od pocałunku, nie mówiąc już o bardziej intymnych kontaktach. Nietrudno więc zdać sobie sprawę, że jeśli nawet tylko jedna osoba w rodzinie jest zakażona, trudno jest uniknąć transferu bakterii na pozostałych członków rodziny⁶. Tymczasem medycy chętnie zapewne skwitują to swoją formułką *tak, tak, skłonności dziedziczne do tej choroby*.

Ale skoro zakazić możemy się w rodzinie, to dlaczego nie w pracy, sklepie, autobusie? Do zakażenia nie trzeba nam przecież kleszcza. Trochę zabawnie w tym kontekście brzmią popularne porady medyków, jak unikać zakażenia - "strzeż się kleszczy". Jednak trzeba przyznać, że ukąszenie zakażonego kleszcza to uderzeniowa dawka borelii, z którą układ odpornościowy może sobie nie poradzić tak, jak radzić sobie może z niewielkimi dawkami borelii nie związanymi z ukąszeniami.

Nawet główny nurt, choć są to akurat chcący coś skutecznego zrobić lekarze nurtu ILADS przyznaje⁷, że ponad połowa pacjentów u których zdiagnozowano boreliozę nie pamięta żadnego ukąszenia kleszcza. Może dlatego - przynajmniej w części przypadków - że takiego nie było?

Dr Klinghardt DK, założyciel amerykańskiej Akademii Terapii Neuronowej, uważa⁸, że u podstaw szeregu groźnych współczesnych chorób (na przykład choroba Parkinsona, MS - stwardnienie rozsiane, chroniczne zmęczenie) leży chroniczna infekcja. Stwierdza on też: *wiemy, iż borelia egzystuje od długiego czasu, ale coś się stało trzydzieści - czterdzieści lat temu, kiedy to te mikroby stały się bardziej agresywne, penetrujące i bardziej chorobotwórcze niż były przedtem. Niektórzy z nas podejrzewają element ludzki*. Wolę nie dociekać, co ma na myśli mówiąc o czynniku ludzkim. Dr Klinghardt twierdzi, że takie dolegliwości, jak stwardnienie rozsiane, fibromalgia, choroba Parkinsona i inne "modne" obecnie plagi mogą być formami boreliozy. Dodajmy tu, że istnieje kilka podrodzajów borelii, która dzieli się ponadto na ponad sto gromad.

Dr Klinghardt uważa także, że osoby z boreliozą powinny przyjmować selen w celu obniżenia replikacji patogenów i ograniczenia aktywności rtęci w organizmie. Jednak, jak pisze, najbardziej krytycznym pierwiastkiem w ciele osoby chorej na boreliozę jest jod⁹. Uzupełnienie zapasów jodu jest zawsze najważniejszą częścią programu detoksykacji ciała z metali ciężkich, oraz - leczenia boreliozy.

5 Why is Lyme Disease Not JUST a Tick-Borne Disease Any More, dr Mercola, <http://articles.mercola.com/sites/articles/archive/2012/02/05/dr-dietrich-klinghardt-on-lyme-disease.aspx>

6 opinia mikrobiolog: dr Lida Mittman

7 http://www.ilads.org/lyme_disease/about_lyme.html

8 tamże

9 kompendium wiedzy nt. jodu jest ebook [Jod - Niechciana Prawda](#)

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Wszyscy możemy mieć boreliozę?

Terapeutka Lena Dickson twierdzi, że w amerykańskiej Nevadzie nawet 90% ludności może być nosicielami boreliozy.

Skoro więc dróg zakażenia jest tak wiele, to czy borelioza nie jest znacznie bardziej rozpowszechniona, niż podejrzewamy? Skąd wiemy, że nie jest zakażona większość populacji?

Wspomniana już organizacja lekarzy *The International Lyme and Associated Diseases Society* (ILADS), prezentuje pogląd, że boreliozą łatwo się zarazić, że **testy nie wykrywają większości przypadków choroby**. Przyznaje także, że choroba powoduje upośledzenie wielu funkcji organizmu a bakteria potrafi wchodzić w formy przetrwalnikowe. Choroba ta według nich może wymagać skomplikowanego, wieloletniego leczenia. Lekarze ci uważają, że liczba ludzi dotkniętych tą chorobą może być wielomilionowa, że ludzie są źle zdiagnozowani lub fałszywie oskarżani o udawanie lub bujną wyobraźnię. Leczenie ILADS jest oczywiście skuteczniejsze, niż to, co oferuje "twardy" główny nurt medycyny, ale trzeba umieć samodzielnie poszukiwać informacji aby się w ogóle dowiedzieć o takiej możliwości. Nasz lekarz może nie być po prostu zorientowany.

Na szczęście Internet otwiera przed publicznością (teatru zwanego *życiem w tej czasoprzestrzeni*) nowe możliwości¹⁰. Establishment medyczny nie jest już jedynym źródłem informacji i jednostki otwarte na wiedzę mają nie tylko szansę zdobywania informacji spoza głównego nurtu, dzielenia się nimi z innymi zainteresowanymi, a także stosowania ich.

Stosunek establishmentu medycznego do boreliozy stwarza wrażenie, że jest to coś bardzo rzadko występującego. Na Amazon kupiłem bardzo interesującą książkę Pameli Weintraub¹¹, która napisała także takie pozycje, jak "Bioterroryzm: Jak przeżyć 25 najbardziej niebezpiecznych broni biologicznych" a także "Medyczne nagłe wypadki: Książka *Szpitala Luke - Roosevelt* Medycyny Nagłych Wypadków" (niestety nie przetłumaczone na język polski). Książka Pameli *Cure Unknown* (dotyczy co prawda realiów amerykańskich, ale są one zapewne dość podobne do naszych) dokumentuje w sposób nie pozostawiający wątpliwości, że droga do uzyskania diagnozy "borelioza" jest trudna do przebycia. Przeszkody administracyjne, opinie "specjalistów", testy skonstruowane tak, że wyniki są negatywne, niedowierzające postawy lekarzy - wszystko to stanowi prawdziwą "zapórę ogniową" dla diagnozy "borelioza". Zaledwie pewien ułamek całości zakażeń wydaje się być diagnozowany jako borelioza.

Jaki jest rezultat? Zamiast opracować i zastosować skuteczną kurację likwidującą borelię, można długo (i zapewne dochodowo dla firm farmaceutycznych) leczyć liczne jej (nie zdiagnozowane lub niewłaściwie zdiagnozowane) symptomy.

¹⁰ przykład: forum na gazeta.pl :

http://forum.gazeta.pl/forum/w,26140,108514430,108514430,to_nie_stwardnienie_rozsiane_a_borelioza_.html

¹¹ Cure Unknown: Inside the Lyme Disease, Pamela Weintraub

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Nie napiszę zapewne niczego nowego dla osoby cierpiącej na MS (stwardnienie rozsiane) jeśli powiem, że wystarczy wpisać w Google *ms is lyme*, aby otrzymać dużą ilość informacji spoza głównego nurtu wskazującej na związek stwardnienia rozsianego z boreliozą. Od 1911 roku przeprowadzono już kilkanaście badań wskazujących na to, że **w mózgach wszystkich zmarłych osób ze stwardnieniem rozsianym** stwierdzono żywe formy przetrwalnikowe borelii¹². Co więcej, podobne testy przeprowadzane na osobach żyjących wykazywały zdumiewająco wysoki poziom wyników pozytywnych. Co na to główny nurt? Reasumując: *Nie ma związku.*

Związek ten potwierdzony jest także przez polskie badania¹³ (dziesięciu na dwudziestu sześciu pacjentów z MS miało borelię) ! A trzeba pamiętać, że stosowane są testy tak skonstruowane, że "bardzo nie lubią" dawać wyniku pozytywnego; ale to już inny, obszerny temat. Podaruję też sobie podawanie dalszych źródeł dowodzących tezy, że MS jest spowodowane borelią, jest ich sporo.

Jak się łatwo domyśleć, główny nurt nie uznaje takich opinii, zaś do lekarzy, którzy odważą się na wyrażanie samodzielnych opinii (to są często radiolodzy – patrz i widzą!), tzw. "twardy główny nurt" kieruje następujący przekaz: *Chcesz zaistnieć? Wymyśl coś innego.* Wszystko da się ukryć a w kłamstwo powtórzone sto razy uwierzy większość ludzi. I tak, osoby nie poszukujące informacji samodzielnie żyją w sztucznej rzeczywistości informacyjnej: *Nie wiadomo, co powoduje stwardnienie rozsiane, zaś borelioza, to coś bardzo rzadkiego.*

Sądzę, że ktoś, kto zdecyduje się na poddanie się metodom lekarzy głównego nurtu, podejmie dobrą decyzję wybierając lekarza z kręgu ILADS. Istnieje dobry artykuł¹⁴ napisany przez lekarza z podejściem ILADS. Znaleźć w nim można anglojęzyczny materiał ze sposobami diagnozy, zalecanymi testami i sposobami leczenia. Zapoznać się z nim powinien każdy zainteresowany, aby dowiedzieć się, czego powinien wymagać od lekarza, jeśli leczenie ma być w miarę skuteczne. Zapoznanie się z tym materiałem może też pomóc nie tracić czasu i zdrowia na lekarza, który nie pomoże. Czytając anglojęzyczne materiały o boreliozie często natknąć się można - w kontekście wyboru lekarza - na określenie "Lyme literate" (umiejący leczyć boreliozę).

Trudne jest znalezienie lekarza, który wie, jak leczyć boreliozę. Obrazowane jest to doświadczeniami mieszkającej w Kaliforni, USA, powieściopisarki Amy Tan¹⁵.

W jednej ze swoich książek¹⁶ opisuje ona obrazowo tajemnicze dolegliwości, na jakie cierpiała przez wiele lat. Sztywnienie szyi, bezsenność, stałe bóle głowy, kłopoty z kręgosłupem. Z czasem dołączył się brak czucia w stopach, który przypominał jej dziwną wysypkę na skórze sprzed kilku miesięcy. Dolegliwości Amy przybierały na sile, zaczęła więc chodzić do lekarzy. Było ich w sumie dziesięciu. Poddali ją oni niezliczonym testom laboratoryjnym. Testy te wykazały zmiany w mózgu Amy, które potraktowali na zasadzie "w pani wieku to normalne"; bardzo to było pocieszające

12 Multiple-sclerosis-is-lyme-disease-anatomy-of-a-cover-up (wpisz w Google)

13 LYME BORRELIOSIS AND MULTIPLE SCLEROSIS: ANY CONNECTION?

A SEROEPIDEMIC STUDY, Ann Agric Environ Med 2000, 7, 141–143, Jolanta Chmielewska-Badora, Ewa Cisak, Jacek Dutkiewicz

14 <http://www.lymenet.org/BurrGuide200810.pdf> - JOSEPH J. BURRASCANO JR., M.D.

15 www.amytan.net

16 The Opposite of Fate, Amy Tan

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

i optymistyczne.

Lekarze ci nie potrafili więc zdiagnozować dolegliwości Amy. Jacy to byli lekarze? Amy szukała pomocy lekarzy znanych, szanowanych, pracujących w dużych szpitalach, wiodących prym na oddziałach gdzie pracowali. Ci *kompetentni profesjonaliści* nie potrafili rozpoznać, co dolega Amy. Amy dotarła do - wydawałoby się - najlepszych. Rezultat - gorzej niż żaden, antybiotyki zniszczyły resztki jej odporności.

Trwało to w sumie lata, i może trwałoby do przyspieszonej śmierci pisarki, gdyby ta nie zdecydowała się na samodzielne poszukanie pomocy w Internecie. To była dobra decyzja - samodzielnie szybko ustaliła, że ma boreliozę. Znalazła następnie, właśnie w Internecie, zorientowanego lekarza znającego się na boreliozie i jej leczeniu. Lekarz ten znał testy, które jednoznacznie potwierdziły samo-diagnozę Amy i wiedział dobrze, co robić.

To, co przeżyła Amy jest zapewne udziałem bardzo wielu ludzi, którzy zapewne są w jeszcze gorszej sytuacji, bo przecież niewielu stać na to, aby korzystać z pomocy *znanych, szanowanych* lekarzy.

Borelioza epidemią?

Jeśli sposobów zakażenia boreliozą jest znacznie więcej niż tylko ukłucie kleszcza, problem polega na tym, że często pozostanie ono długo nierozpoznane. Może nawet w większości przypadków? A skoro tak, to na pewno, gdy choroba się już "ugruntuje", nie będzie z pewnością czymś, z czym można by sobie poradzić *krótkim kursem antybiotyków*. Przy okazji pojawiających się tu i ówdzie twierdzeń establishmentu medycznego, że borelioza jest łatwa do wyleczenia: zastosowali dość prymitywną sztuczkę semantyczną: otóż, po zastosowaniu antybiotyków nie masz już boreliozy. To tylko tzw. zespół po-boreliozowy. Że jest jeszcze gorzej? Może, ale nie masz już boreliozy.

Sytuacja osoby chorej na boreliozę jest jednak jeszcze bardziej skomplikowana ze względu na koinfekcje, wymienię choćby *babesję*.

Coraz "modniejszą" dolegliwością staje się na przykład syndrom chronicznego zmęczenia oraz depresja. Niektórzy lekarze uważają, że przyczyną jest tu wirus Epstein - Barr. Inni jednak uważają te dolegliwości (i nie tylko te, oczywiście) po prostu za symptomy boreliozy.

Osobiście sędzę, że większość społeczeństwa może być zakażona borelią. W miarę osłabiania poziomu odporności zarazek zaczyna być coraz groźniejszy i zaczynają się ujawniać kolejne symptomy. Ktoś może czuć się doskonale, bo system immunologiczny tej osoby nie pozwala na rozwój borelii, ale ktoś inny będzie kompletnie obezwładniony - wszystko zależy od Twojej odporności.

Czy w tej sytuacji życie z dnia na dzień, bez stałych działań dla odzyskania odporności, nie jest formą pewnego nieprzystosowania? Zobaczymy, jaką odpowiedź

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

przyniesie nam czas.

Medycyna alopacyjna zajmuje się objawami chorób, a nie jej przyczynami. Nie zajmuje się ona wzmocnieniem naszego systemu odpornościowego, a bywa, że działa raczej w kierunku jego osłabienia (np. "leki" immunosupresyjne, chemoterapie, czy sposób kierowania dietą biorącego tabletki pacjenta z zakrzepicą żył).

Medycyna stara się zaatakować bakterię patrząc na problem wycinkowo. Podam przykład: wiadomo, jak trudno jest pozbyć się gronkowca złocistego, jak bardzo jest on odporny na antybiotyki. Jednocześnie można znaleźć informacje, że w organizmie osoby z przerośniętą Candidą gronkowiec ten zyskuje na zjadliwości tysiące razy. Pozbycie się Candidy oznacza często równoczesne pozbycie się gronkowca złocistego, który staje się bez niej bezbronny i nie potrzeba już żadnego antybiotyku. W e-booku *Aktywny Tlen* opisuję schorowanego (kiedyś) mężczyznę, Joe Viallsa, który zdecydował się na picie słabego roztworu wody utlenionej (nie aptecznej, bo ta ma w sobie chemiczne stabilizatory) aby pozbyć się silnego nadciśnienia. Po paru tygodniach cel swój osiągnął, a wkrótce potem - pozbył się gronkowca, który go od dawna prześladował. Otóż Joe wytrzebił wodą utlenioną Candidę, zaś gronkowiec, pozbawiony swojej tarczy, stał się łatwym łupem systemu odpornościowego, który dodatkowo wzmocnił się po wytrzebieniu Candidy.

Zauważmy, że jedną z przyczyn, dla których kompleks farmaceutyczno-medyczny nie interesuje się zagadnieniami odporności organizmu ludzkiego, jest to, że odporność ludzka może jawić mu się jako naturalna przeszkoda w kategoriach osiągnięć biznesowych. Kto by kupował leki z apteki, gdyby ludzie orientowali się, jak i dlaczego odbudować oraz utrzymać swoją odporność? Czy w interesie medycyny jest informować ludzi, że na przykład suplementacja borem może uwolnić ich od artretyzmu, osteoporozy oraz że może pomóc im w odwapnianiu organizmu? Oczywiście nie leży to w ich dobrze pojętym interesie biznesowym. Jednak wiedza, jak nie ulec chorobie, leży przecież w naszym interesie. Czy niedostrzeżenie tego nie jest formą sporej naiwności?

Błędny paradygmat podejścia do zachowania zdrowia?

Społeczeństwo w swojej większości wydaje się być całkowicie nieświadome bezpośredniego związku sprawnego systemu immunologicznego z możliwością życia w zdrowiu i z pełnią energii. Nie wiemy, co zrobić, aby odbudować odporność, lub nie chcemy nie chcemy się nam tego robić. *Boli mnie gardło, idę do lekarza. Ufff, podaruję sobie mocne słowo.*

Czytałem kiedyś interesującą książeczkę napisaną przez lekarkę, naturopatę - jedna ze scen doskonale ilustruje, jak zablokowani bywamy na myślenie w kwestii zdrowia.

Do wspomnianej lekarki zgłasza się schorowana, z trudnością poruszająca się starsza kobieta, pełna dokuczliwych dolegliwości, od lat *lecząca się* bez rezultatu. Towarzyszy jej znacznie młodsza, tryskająca zdrowiem i energią siostra. Na kolejną wizytę starsza kobieta przychodzi już sama i lekarka w czasie rozmowy pyta ją o wiek

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

jej młodszej siostry. Przeżywa spore zdumienie, gdy okazuje się, że "młodsza" siostra jest nie młodsza, ale dziesięć lat starsza od schorowanej pacjentki.

- *Jak to możliwe?*, zapytała lekarka.

- *A, ona ma kręćka na punkcie zdrowia - żadnych leków nie bierze, tylko coś tam ciągle koło siebie robi!*, odrzekła pacjentka.

Z dalszej rozmowy wynikało, że "młodsza" siostra interesuje się zdrowiem i systematycznie przeprowadza procedury oczyszczające i suplementacyjne, podobne do tych, jakie nasza lekarka właśnie zamierzała zalecić tej pacjentce. Kilka minut później, gdy pacjentka dowiedziała się, że nie dostanie leków, a ma robić generalnie to, co siostra, powiedziała, że czymś takim nie jest zainteresowana; panie nie zobaczyły się już więcej.

Zauważmy - jeśli ktoś bardzo dba o zdrowie (a więc wykazuje się logicznie uzasadnioną postawą), to choć osiąga nawet wysoce spektakularne rezultaty, to w ocenie wielu (nawet tych bardzo cierpiących) jest jakby rodzajem nieszkodliwego dziwaka. Najwyraźniej mamy tu do czynienia z utratą zdolności myślenia przyczynowo - skutkowego. Ktoś wpoił ludziom, że od zdrowia jest tylko lekarz, i tylko on może pomóc. Ciekawe, czemu ci ludzie nie uważają, że o ich potrzeby materialne powinien dbać wyłącznie pracownik socjalny, a oni nic nie mogą tu zrobić. Zapewne dlatego, że w TV nie reklamują pomocy społecznej :). Specjaliści od inżynierii społecznej nazywają proces prowadzący do takiego stanu umysłu *praniem mózgu*; całkiem trafnie. Czyż nie powinniśmy nauczyć się identyfikowania technik *prania mózgu*?

Niektóre z osób czytających uważnie ten tekst doszły już zapewne do wniosku, że jeśli mogą liczyć na cokolwiek w kwestii boreliozy, to tylko swoją samodzielność oraz inicjatywę. Zapraszam je do dalszej lektury.

Mikrob w organizmie

Skoro borelia jest osłaniana w organizmie (a wskazuje na to choćby prosta logika - z pewnością funkcjonuje sobie także choćby w niektórych pasożytach ciała ludzkiego i wyłazi kiedy zechce) - wzmacnia to jej odporność na próby likwidacji. Próby pozbycia się określonej bakterii z organizmu bez gruntownego oczyszczenia całości i pozbycia się pasożytów - są w mojej ocenie oparte na braku kompetencji i skazane na niepowodzenie. Działania mające na celu powrót do zdrowia powinny być znacznie bardziej całościowe. Aby to zobrazować, posłużę się tu pewną analogią.

Wielu z nas już zapewne wie, że zawartość jelit kogoś, kto nie uświadamia sobie stałej konieczności stosowania pewnych procedur oczyszczania (np. Diatomit, zapper, sól morską (himalajska), srebro koloidalne, ozon, jod) można porównać do zawartości pełnego kuchennego kosza na śmieci w domu, gdzie Pani Domu nie stosuje worków foliowych.

Podążając za wspomnianą analogią, porównajmy próbę unieszkodliwienia

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

jakiegoś pojedynczego patogenu w organizmie do próby usunięcia jakiegoś pojedynczego składnika zawartości kuchennego pojemnika na odpadki. Wsypmy na przykład do takiego pełnego pojemnika kilogram ryżu, wymieszajmy go tam porządnie, a następnie spróbujmy wybrać z kosza jedynie ten ryż, pozostawiając resztę odpadów. I Kopciuszek nie poradzi.

Oczywiście nie ma powodu, aby nie opróżniać pojemnika z całej zawartości jednorazowo. Ponadto należy ten kosz oczyścić, umyć, odkazić i potem już stale używać pojemników foliowych. Pozwoli to uniknąć skrobania i mycia go po każdym opróżnieniu. Większość ludzi to rozumie, ale już zrozumienie tego samego w kontekście zdrowia stanowi problem. O śmieciach ich uczono, ale o zdrowiu nie.

Zmierzam do tego, że nie pozbędziemy się borelii czy innej określonej bakterii próbując wybiórczo zająć się tylko nią, bo jest osłaniana przez zanieczyszczenia, pasożyty, zatrucia. Ponadto zanieczyszczony organizm jest słaby, niedożywiony, zdezorientowany, ma upośledzoną łączność pomiędzy różnymi podsystemami (tzw. radio-szumy¹⁷) Należy gruntownie, całościowo oczyścić organizm ze złogów i pasożytów. Oczyszczenie i regeneracja jelit jest tylko jednym z elementów oczyszczania - należy zrobić to samo na przykład z wątrobą (płukanie) i krwią i limfą (zespół metod Becka: BB, srebro koloidalne, woda ozonowana, pulser magnetyczny) Jest to podstawowy element odzyskania odporności.

A kiedy odzyskamy odporność, to albo automatycznie będzie to dla nas oznaczać całkowite pozbycie się problemu, albo zastosowane potem kuracje będą wreszcie skuteczne.

Kuracje bez-antybiotykowe

Bywa, że niektórzy wiedzą, że mają boreliozę, ale testy wykazują wynik negatywny. Lekarz nie przepisze antybiotyków. Bywa też, że niektórzy rezygnują z antybiotyków z różnych przyczyn, na przykład, gdy po szeregu kuracjach antybiotykowych okazuje się, że borelia ma się wciąż dobrze - a oni nie. Bywają wreszcie tacy, którzy są chorzy, a nikt nie może im powiedzieć, co im jest.

Bywa jeszcze inaczej; ktoś ma "szczęście" otrzymania diagnozy "borelioza" nawet w początkach choroby. Aby radzić sobie z chorobą osoby te potrzebują dostawać antybiotyki przez długi okres, wielokrotnie dłuższy, niż cztery tygodnie. Wspominam okres czterech tygodni, bo na przykład w USA ubezpieczenie zdrowotne pokrywa... tylko pierwsze cztery tygodnie brania antybiotyków¹⁸. Opłata za dłuższą kurację idzie w dziesiątki tysięcy dolarów.

Niektóre więc z osób chorych - z tych różnych decydują się na naturalne kuracje oczyszczające - bez przyjmowania antybiotyków. Chodzi o odbudowę odporności organizmu i zniszczenie mikroba innymi metodami.

17 The Secret of Life, Cosmic Rays and Radiation of Human Beings, wyd II, 1951, G. Lakhowsky

18 <http://lymeandback.blogspot.com/>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Niektórzy specjaliści¹⁹ uważają, że *najbardziej trwale rezultaty w wyleczeniu boreliozy można osiągnąć pracując nad swoim zdrowiem latami, w zaciszu swojego domu, bo pozbycie się boreliozy to nie sprint, ale maraton. Natomiast leczenie oferowane przez wyspecjalizowane kliniki nie daje długotrwałych rezultatów.*

B. Rosner²⁰ prezentuje dziesięć najlepszych kuracji (pięć głównych i pięć pomocniczych) dla pozbycia się boreliozy. Tylko jedna z tych głównych kuracji przeprowadzana jest antybiotykami, zaś pozostałe są kuracjami typowymi raczej dla medycyny alternatywnej. Oto te kuracje (nie wymieniona tutaj jest kuracja antybiotykami). Cztery z głównych kuracji (cyfry rzymskie) i jedna pomocnicza (cyfra arabska):

I. Protokół Marshalla

II. Detoksykacja (oczyszczenie)

III. Protokół Sól / witamina C

IV. Elektromedycyna

1. Kuracja pomocnicza - magnezem (nie doustnie - sugerować tu można stosowanie techniki transdermalnej, mało znanej a skuteczniejszej aniżeli doustne suplementy).

Nie zamierzam przedstawiać kompletnych procedur powrotu do zdrowia, sygnalizuję stosowane przez niektórych ludzi sposoby, a informacja ta może pomóc osobom poszukującym i skłonny do samodzielnego działania.

Uważam, że pokonanie tej choroby nie powinno być wymierzone tylko w zdziesiątkowanie mikroba, ale głównie w procedury odbudowania odporności, oczyszczenia i detoksykacji organizmu. Oczyszczony organizm stanie się środowiskiem w którym szkodliwe mikroby nie mają szans na rozwój lub nawet przetrwanie.

Ad. I. Protokół Marshalla²¹, w telegraficznym skrócie. Trevor Marshall odkrył, że tym, co jest najtrudniejsze w eliminacji boreliozy to wspomniana już forma L borelii - pozbawiona ścianek komórkowych. Bazował on na odkryciu Lidy Mattman²² która stwierdziła istnienie pewnego typu bardzo rozpowszechnionej, a pozbawionej ścianek komórkowych bakterii. Bakterie te są przyczyną wielu chorób ale są raczej ignorowane przez *medyczny świat naukowy*. Jej odkrycie zostało rozwinięte, uzupełnione przez Marshalla. Kwintesencja jego odkrycia mówi, że jeśli jesteś zakażony wspomnianymi bakteriami, unikaj *witaminy D* (ze wszech miar przecież wskazanej w każdym innym przypadku). Bakterie te powodują gwałtowną przemianę witaminy D w tzw. 1,25-D, który to czynnik powoduje dużo nieprzyjemnych symptomów, stanów zapalnych jak również neutralizuje system odpornościowy. Według Marshalla należy więc, cierpiąc na boreliozę, zaprzestać na pewien czas

19 The Top Ten Lyme Disease Treatments, Bryan Rosner

20 The Top Ten Lyme Disease Treatments, Bryan Rosner

21 <http://marshallprotocol.com/>

22 doktorat z immunologii, "magisterka" z wirusologii, w 1998 nominowana do nagrody Nobla w medycynie, nie dostała nagrody, pewnie dlatego że "wyprzedziła czas", zrobiła niewygodne odkrycie

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

przyjmowania witaminy D oraz przebywania na słońcu. Umożliwia to organizmowi przywrócenie zdrowego poziomu czynnika 1,25-D. Możliwe wówczas staje się pozbycie się jednej z form borelii - właśnie tej pozbawionej ściany komórkowej formy L - jak długo bowiem ma ona dostęp do wit. D, może się skutecznie bronić.

Wydaje się, że to bardzo ważne odkrycie, które trudno zastąpić czymś innym. Ponadto wydaje się, że **odkrycie Marshalla jest kompatybilne, więcej - synergiczne ze stosowaniem innych terapii, w tym terapii elektromedycznych** - Rife, Protokół Becka, zapper Clark.

Okazuje się też, że odkrycie Marshalla pomagają ludziom chorym na syndrom chronicznego zmęczenia czy fibromalgię. Z ludźmi stosującymi ten Protokół można skontaktować się na forach strony internetowej Marshalla²³.

Ad. II. Oczyszczanie organizmu.

Oczyszczenie jelit - seria kolonoterapii i / lub metoda stosowania soli²⁴, Diatomit²⁵, Master Cleanser²⁶. Master Cleanser (nazywana też *Lemoniadową Dietą*) ma sens po wstępnych oczyszczeniach - kolonoterapie, metoda stosowania soli, zapper Clark. . Na tym etapie należałoby także już przeprowadzić serię płukań wątroby. Protokół płukania wątroby, który najbardziej mi się podoba, to ten opisany przez Andreeasa Moritza²⁷. Seria płukań wątroby jest potężnym środkiem odbudowującym sprawność systemu immunologicznego. Nic też dziwnego, że rutynowo przeprowadzają go swoim podopiecznym lekarze sportowi w czołowych klubach. Czyszczenie wątroby ma sens dopiero po pozbyciu się większych pasożytów (metoda soli, zapper, Diatomit).

Na etapie *Lemoniadowej Diety* i płukania wątroby można już przeprowadzać czyszczenie krwi i limfy: stosuje się tu np. zespół metod Becka (zapper Becka, srebro koloidalne, woda ozonowana lub utleniona, pulser magnetyczny). Diabetycy przed rozpoczęciem *Lemoniadowej Diety* powinni przeczytać Master Cleanser S. Borroughs'a.

Napiszę teraz trochę więcej o Metodzie Mistrzowskiego Oczyszczania. Otrzymuje ona nieodmiennie świetne recenzje skuteczności od tych, którzy się na nią zdecydowali. Ma ona na celu:

- ☉ rozpuszczenie i wyeliminowanie zatorów i toksyn uformowanych w różnych częściach ciała
- ☉ oczyszczenie nerek i systemu pokarmowego
- ☉ wyeliminowanie bezużytecznych, stwardniałych treści z mięśni i stawów
- ☉ oczyszczenie gruczołów w ciele

23 <http://marshallprotocol.com>

24 <http://vibronika.eu/images/pdf/saltprotocol.pdf>

25 <http://vibronika.eu/e-book-diatomit-strannikiem-twojego-zdrowia>

26 Master Cleanser, Stanley Burroughs (jęz. angielski, książka dostępna na Amazon)

27 Niezwykłe płukanie wątroby i woreczka żółciowego, Andreas Moritz, e-book dostępny w Internecie

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

- ☉ polepszenie stanu nerwów i naczyń krwionośnych
- ☉ uelastycznienie i biologiczne odmłodzenie organizmu
- ☉ może pomóc w przypadku nadwagi

Przed zastosowaniem Master Cleanser (MMO) należy zastosować wstępne oczyszczenie jelit na przykład jakimiś ziołami, choć po oczyszczaniu solą nie jest to konieczne.

Przygotowanie "lemoniady" do tej kuracji; należy przygotować następujące składniki:

- ▶ świeży sok z połowy średniej wielkości cytryny (stanowi to zawartość około dwu łyżek, sok nie może pochodzić z puszki, musi być "żywy")
- ▶ dwie łyżki soku klonowego²⁸ - musi to być sok bez żadnych sztucznych dodatków, te są bezwartościowe (żeby sprawa była jasna - z kilku względów nie może to być miód); można dać mniej (osoby z nadwagą) lub więcej (osoby szczupłe) tego soku
- ▶ szczypta (np. 1/10 łyżeczki do herbaty) pieprzu Cayenne

składniki te mieszamy ze sobą a następnie w:

- ▶ ok. 0,3 l dobrej wody (np. takiej, jak to opisałem do wykorzystania w metodzie stosowania soli)²⁹

Jak używać "lemoniady"?

Otóż mamy tu do czynienia z rodzajem głodówki. Po prostu, w czasie kuracji nie wolno niczego jeść. Możemy tylko pić swoją "lemoniadek" w ilości sześć do dwunastu szklanek dziennie (nie w nocy, oczywiście). Można dodatkowo pić wyłącznie wodę i trochę herbaty miętowej. Ponadto, herbaty przeczyszczające, np. rano i wieczorem, bo ważne jest codzienne "wynoszenie śmieci". Jesteś głodny, pijesz swoją "lemoniadek". Sporo osób podaje, że nie czuje specjalnie głodu.

W czasie przeprowadzania tej procedury nie należy brać żadnych witamin, suplementów, mogą zmniejszyć skuteczność. Uważa się, że mamy tu do czynienia ze świetnym zbilansowaniem witamin i minerałów, ten napój jest rodzajem płynnego pokarmu. Wiele osób znosi tę głodówkę doskonale. Pozbywasz się śluzu, odpadków, choroby. Nie należy przejmować się pogorszonym samopoczuciem, reakcją Herxa - to przecież stole operacyjny Natury. Mogą zdarzać się mdłości, nawet wymioty, różne bóle - to jest normalne. Oczyszczasz wnętrze ciała. Najgorzej znoszą tę kurację osoby które lubiły żywić się mięsem, mlekiem i fast-foodem z jego plastikowymi - jak ujmuje to dr Tenant³⁰ tłuszczami.

Master Cleanser może pomóc nie tylko w odzyskaniu odporności, ale i w pozbyciu się różnych uzależnień.

²⁸ łatwo dostępny w sklepach internetowych

²⁹ <http://vibronika.eu/images/pdf/saltprotocol.pdf>

³⁰ Healing is Voltage, Jerry Tenant - świetna pozycja, obowiązkowa dla wszystkich znających język angielski osób zainteresowanych mechanizmami zachowania zdrowia

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Jak długo prowadzić Master Cleanser?

Sporo ludzi optuje za dziesięciodniowym okresem stosowania tego oczyszczania, jakkolwiek niektórzy robią to nawet przez trzydzieści dni. Wszystko zależy od tego, jak już się oczyściliśmy, jak mocno zdeterminowani jesteśmy. Mówiąc rozsądnie, można zacząć od np. pięciu dni, a po paru tygodniach zrobić następne oczyszczanie - już np. dziesięciodniowe.

Jak wychodzimy z Master Cleanser?

Niebezpieczne i nierozsądne byłoby zacząć od razu jeść normalnie. To właśnie wychodzenie z oczyszczania jest trudne i nie doceniane. Pierwszy i drugi dzień najlepiej na świeżym soku pomarańczowym. Trzeci dzień - rano sok pomarańczowy, na obiad surowe owoce. Surowe owoce lub warzywa na kolację. Dopiero czwartego dnia można zacząć jeść inne rzeczy, choć jeszcze ostrożnie. Pamiętajmy też, że oczyszczanie to robimy nie po to, aby "nagrodzić" się wyprawą do baru "fast foodowego" :). Staramy się nabrać lepszych nawyków żywieniowych.

Efekty

Doświadczyć ich mogą tylko ci, którzy się zdecydowali na tę kurację. Tacy twierdzą, że warto.

Ad.III. Metoda S/C (metoda stosowania soli i witaminy C)

"Biblią" jest tu dostępna w formie pliku pdf w Internecie książka *The Salt/C Plus Protocol for Lyme Infection* napisana przez M. Fett. Można też znaleźć naprawdę dużo informacji na ten temat w Internecie, w tym na forach od ludzi którzy stosują metodę.

Jest to dość dobrze znany protokół, zbierający dobre opinie. Protokół zaliczany jest do pięciu najskuteczniejszych metod pozbywania się boreliozy.

Sprowadza się do przyjmowania dawek składających się generalnie z 1 g wit. C oraz 1 g soli (np. różowej himalajskiej). Zaczynamy od jednej dawki dziennie, zwiększamy ją stopniowo do sześciu - ośmiu, a nawet dziesięciu - dwunastu w zależności od wagi ciała, problemu oraz chęci, zapału i odporności.

Co jest niezbędne?

1. Sól himalajska (kup na Allegro)
2. Witamina C (proponuję C-1000, jedno-gramowe tabletki, kupuję na eBayu)
3. Woda (np. wg opisu tu³¹)
4. Przejście na dietę w 75% opartą na warzywach
5. Amorficzna Ziemia Okrzemkowa jakości spożywczej (Food Grade) - kupisz

31 <http://vibronika.eu/images/pdf/saltprotocol.pdf>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

najlepiej tu³²

6. Żelatynowe puste kapsułki (kupisz na Allegro), o wielkości odpowiedniej do pomieszczenia 1/5 płaskiej łyżeczki soli

6. Zeszyt, w którym będziesz prowadził dzienniczek notatek i obserwacji

Rozważne wydaje się być rozpoczęcie od przyjmowania Ziemi Okrzemkowej na parę tygodni przed Metodą C/sól celem pozbycia się większych pasożytów i zwiększenia poziomu krzemu w organizmie. Jeśli nie wiesz, jak to zrobić, tu są szczegóły³³.

Ponadto, można rozważyć wstępne wytrzebienie *Candidy* przed rozpoczęciem tej metody z użyciem zappera, a także własnoręcznie wytworzonego srebra koloidalnego³⁴ czy też przyjmowaniem wody utlenionej i preparatów boru³⁵, który ma także silne anty-grzybicze działanie.

Metoda S/C praktycznie

Należy napełnić kapsułkę różową solą himalajską, przygotować tabletkę wit. C i wodę. Płaska łyżeczka do herbaty zawiera ok. 5g soli, więc jeśli chcesz wiedzieć, ile to jest 1 g soli bez nabywania wagi jubilerskiej za 20 zł na Allegro, podziel zawartość łyżeczki na pięć równych części, każda będzie ważyć ok. 1g.

Przyjęcie porcji to połknięcie (proponowana godzina to 10.00) kapsułki oraz 1g tabletki witaminy C, popite szklaną (lub lepiej dwoma) wody. Po godzinie lub dwu należy wypić szklankę wody z łyżeczką Ziemi Okrzemkowej (Diatomitu). M. Fett sugeruje dodanie do Diatomitu łyżeczki glinki spożywczej.

Tego samego dnia o godz. 14.00 przyjmujemy następną dawkę. Następnego dnia przyjmujemy - jeśli nie zaobserwujemy niepokojącej nas reakcji - trzy dawki. Trzeciego dnia możemy przyjąć cztery dawki, ale tylko jeśli się w miarę dobrze czujemy.

Pamiętajmy, że bakterie giną w środowisku o większym zasoleniu, doznamy więc reakcji intensywnego oczyszczania.

Należy więc obserwować się, notować samopoczucia i umiejętnie zwiększać ilość porcji aż do nawet dziesięciu - dwunastu, choć i sześć - osiem to sporo! Należy się uważnie obserwować i nie zwiększać a nawet zmniejszyć dawkę, jeśli coś nas niepokoi. Z drugiej strony, spodziewamy się reakcji Herxa (oczyszczanie, wymieranie patogenów) i nie boimy się tego, ale nie ma potrzeby nadmiernego katowania się. Szczególnie w pierwszym tygodniu mogą się pojawić reakcje wymierania *Candidy*. Niektórzy czują rodzaj palpacji serca, to

32 perma-guard.com.pl

33 <http://vibronika.eu/e-book-diatomit-strannikiem-twojego-zdrowia>

34 <http://vibronika.eu/srebro-koloidalne-zdrowie>

35 <http://vibronika.eu/images/pdf/artretyzmiosteoporoza>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

przechodzi. Także bóle stawów, zakłócenie widzenia. Niektórzy czują ukłucia tu i ówdzie - trzeba pamiętać, że ta kuracja powoduje także wymieranie większych pasożytów, które nie mogą znieść zwiększonego zasolenia dotychczas tak im przyjaznego środowiska :). Nie ma się czego obawiać, organizm poradzi sobie doskonale z usunięciem lub zutylizowaniem unieszkodliwionych pasożytów.

Nie ma leczenia bez reakcji Herxa. Ta reakcja jest dowodem skuteczności kuracji, dowodem, że zachodzi leczenie. Może zdarzyć się już pierwszego dnia, że stwierdzimy, że dwie dawki to za dużo dla nas. OK, bierzemy jedną choćby parę dni, zwiększamy dawkę ostrożnie. Generalnie pamiętamy jednak, że "nie ma leczenia bez czyszczenia". Metoda ta polega na zwiększaniu dawki, na tym zasadza się jej skuteczność. Bez stałego zwiększania ilości przyjmowanych dawek do określonych już granic, nie będzie sukcesu.

Powtarzam, podałem tu tylko wstępne wskazówki do metody S/C, "biblią" jest tu anglojęzyczna książka M. Fett'a. Będziesz mieć wiele istotnych pytań, a odpowiedzi znajdziesz w tej właśnie książce.

Ad. IV. Elektromedycyna

Rozpocznijmy od krótkiego rozważenia zastosowania zappera Clark dla rozwiązania problemu pozbycia się boreliozy.

Wyraziłem już powyżej swoje przekonanie, że mikroby są w organizmie w pewien sposób osłaniane przez większe pasożyty. Niestety, na tym się może nie kończyć. Problem komplikuje się dlatego, że pewne chemikalia, które w przeszłości nie występowały, a więc nasze organizmy niezbyt umieją sobie z nimi radzić, obecnie nas zewsząd zalewają. Otóż chemikalia te wydają się stymulować rozwój i wzmacniać większe pasożyty, które z kolei są osłoną dla mikrobów. Mamy tu więc do czynienia z całym łańcuchem przyczynowo - skutkowym.

Jak już wcześniej już napisałem, uważam, że SM (stwardnienie rozsiane) jest formą boreliozy. A oto co piszę w jednym ze swoich opracowań³⁶ na temat stwardnienia rozsianego: *Stwardnienie rozsiane – w przypadku tej choroby mózgu i rdzenia kręgowego zawsze stwierdza się obecność ksylenu i toluenu (używane do produkcji farb i rozpuszczalników) a często i rtęci, w mózgu. Sama choroba powodowana jest przez pasożyty zwane przywrami, które zagnieżdżają się w mózgu, jakby “ściągnięte” tam przez wymienione trucizny.*

Większe pasożyty zawsze występują z charakterystycznymi dla siebie bakteriami i wirusami. Zabicie tych bakterii niewiele da... szybko pojawią się znowu. Trzeba więc poradzić sobie z ich gospodarzami – przywrami, choć i to jest doraźne bo mogą

36 Zapper w Praktyce - Poradnik Praktyczny, s. 35

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

wrócić, należy więc też wypłukać wspomniane trucizny, wówczas przywry (czy inne pasożyty) nie wrócą. Nie wrócą też charakterystyczne koegzystujące z nimi bakterie (i koegzystujące z tymi bakteriami) wirusy. Ale tu jest problem, bo każdy żyje w określonym środowisku z określonymi przyzwyczajeniami, używając określonego, powiedzmy, szamponu do włosów, pijąc określoną wodę, czy też smażąc często na oleju. Nie mając pojęcia, co powoduje nasączenie jego organizmu określonymi związkami chemicznymi, które z kolei stymulują rozwój określonych pasożytów. Używanie tylko zappera jest jakimś rozwiązaniem, ale tylko częściowym. Możemy bardzo sobie pomóc “trzymając w szachu” patogeny. Zapperem likwidujemy jednak tylko ogniwo pośrednie. Wyleczenie pełne sprowadzałoby się do znalezienia źródła skażenia organizmu i odcięcie się od niego. Wtedy nasz system immunologiczny stałby się silniejszy, a patogeny nie mogłyby już plenić się tak bezkarnie w organizmie. Ale to wymagałoby sporej determinacji i kontroli synchronizacją, bowiem źródłem określonego skażenia może być cokolwiek.

Ten właśnie łańcuch wzajemnych powiązań, początek którego stanowić tu może wszechobecna dziś trująca "chemia", wydaje się być jednym z ważnych elementów potęgujących nasze problemy zdrowotne. Ta chemia właśnie może też być przyczyną osłabiającą działanie zapperów Clark.

Przy okazji - jeśli miałbym wymienić kluczową przyczynę raka, to jest nią wszystko, co blokuje przemiany tlenowe w organizmie, szczególnie na poziomie wewnątrzkomórkowym (w tym transfer tlenu do wnętrza komórek). Jak łatwo się domyśleć, trujące a wszechobecne związki chemiczne silnie blokują przemiany tlenowe w organizmach ludzkich. Mamy więc problem, ponieważ trujących związków chemicznych nie brak wokół.

Tak więc sędzę, że działanie zappera używanego w trybie sugerowanym przez dr Clark³⁷ (7,20,7,20,7 min) może spełnić pewne oczekiwania jedynie w sytuacji wyeliminowania zanieczyszczeń chemicznych; a to jest sytuacja mało realna. Sędzę, że w istniejącej sytuacji znacznie skuteczniejsze może okazać się systematyczne, długotrwałe noszenie zappera - co możliwe jest w zasadzie tylko wtedy, gdy używamy tzw. zappera "mobilnego" (*wearable*), a więc nie tego powszechnie znanego, który wymaga trzymania w dłoniach elektrod w kształcie krótkich "rurek". Nie ma jednak oczywiście najmniejszy powodów, aby ograniczyć się jedynie do używania zappera, skutek będzie bowiem znacznie lepszy, jeśli działać będziemy na kilku płaszczyznach.

W Internecie można znaleźć sporo świadectw ludzi dotyczących korzystnych efektów zdrowotnych stosowania zapperów. Jeden z internautów³⁸ pracujący dla ludzi z MS (stwardnienie rozsiane), pisze, że zaobserwował remisję choroby na dwu pacjentach których poddał działaniu zappera zwanego Terminator (rodzaj zappera "mobilnego"). Niestety pracodawca zagroził mu zwolnieniem z pracy za używanie urządzenia o *nieudowodnionym działaniu* (nie trzeba

37 Chodzi jedynie o pogląd, jaki wyraziła w swojej książce *Kuracja Życia*, przy którym potem nie obstawała

38 John, na <http://worldwithoutparasites.com/page18.html>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

dodawać, że tanie i skuteczne metody *nie apteczne*, łatwe do zastosowania w domu, zapewne długo nie doczekają się statusu "udowodnionego" działania. Co zaś znaczy to "udowodnione" działanie w przypadku stwardnienia rozsianego (i nie tylko), dobrze jest zobrazowane cierpieniem ludzi chorych.

Wracając do naszego internauty - zaproponował on mężczyźnie choremu na MS użycie Terminatora (rodzaj zappera "mobilnego"). Mężczyzna ów był już w takim stanie, że nie kontrolował już przetykania a więc dławił się jeżdząc, po czym kichał krwią po trzech łyżkach. Nie mógł też już poruszać nogami i prawą ręką. Nasz internauta zaczął więc zapinać zapper na tym mężczyźnie, kiedykolwiek miał dyżur. Po kilku takich zabiegach nasz internauta pewnego wieczoru przechodził przez pokój chorego i zauważył zaskoczony, że ten leży z podciągniętymi nogami. Szybko okazało się też, że chory przestał kichać krwią, a karmienie stało się znacznie prostsze. Wkrótce chory mógł zginać palce rąk, a w kilka miesięcy później mógł podać prawą rękę i odwzajemnić uścisk.

Niestety sprawa się nieco upubliczniła i naszemu internaucie zabroniono przynosić zapper do pracy, ponadto jest nawet bliski jej utraty. *Straciłem złudzenia dotyczące naszej opieki zdrowotnej*, pisze.

O pozytywnych efektach noszenia zappera piszą także inni internauci w kontekście dolegliwości nie rozpoznawanych oficjalnie jako forma boreliozy, lecz nikt nie może udowodnić braku związku. Sherene opisuje ulgę od CFS (zespół chronicznego zmęczenia), jaką doznała po rozpoczęciu stosowania zappera tego typu, zaś Susan donosi o szybkim oczyszczeniu się zatok już po kilku dniach noszenia zappera. Podsumowując rozważania o skuteczności zappera dodam jednak, że jest ona ograniczona z powodu niemożności penetracji wnętrza komórek przez sygnał zappera. Ograniczenie to tłumaczy znacznie większą skuteczność Maszyny Doug'a i Rife'a we wszelkich zastosowaniach.

Sedona z Arizony pisze o swoich wieloletnich kłopotach z głęboką depresją. Tylko ktoś kto cierpi na to schorzenie wie, jak załamujące jest w pewnym momencie, gdy chory zda sobie sprawę, że nie ma nadziei na wyzdrowienie. Sedona pisze, że po miesiącu używania zappera przez godzinę dziennie zdała sobie sprawę, ku swojemu radosnemu zdziwieniu, że czuje się wspaniale. Żadnej ociążałości, niemrawości, "zaciemnienia" umysłu. Po raz pierwszy od pięciu lat Sedona czuła się wolnym człowiekiem. *Teraz używam zappera już od około sześciu miesięcy i wciąż czuję tę wspaniałą wolność w sobie. Nigdy nie myślałam, że napiszę takie świadectwo, bo nigdy nic mi nie pomagało*³⁹, pisze.

Szereg innych świadectw odnosi się m. in. do zanikania bólów powypadkowych, szybkiej uldze w przypadku uczuleń, czy zwierzętach odzyskujących energię i chęć do życia.

³⁹ Sedona, <http://worldwithoutparasites.com/page18.html>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Oczywiście świadectwa te w żadnym razie nie świadczą o tym, że każdy inny doświadczy tego samego. Wskazują jednak na to, że systematyczne używanie zappera Clark może niektórym osobom przynieść znaczącą pomoc w sytuacji, gdy nie działają inne rozwiązania.

Znacznie skuteczniejsze wydaje się być stosowanie Protokołu Becka. Skuteczność stosowania tego Protokołu jest z pewnością powiązana z faktem równoległego obowiązkowego stosowania srebra koloidalnego (dr Beck zalecał stosowanie srebra koloidalnego jonowego własnej produkcji, a więc zawiesiny srebra w wodzie destylowanej, a nie soli srebra) i wody ozonowanej (lub utlenionej - tej niedomieszkowanej stabilizatorem chemicznym - nie do kupienia w aptece). Duże znaczenie ma tu także używanie pulsera magnetycznego. Wśród licznych pozytywnych aspektów stosowania pulsera magnetycznego jakie opisuję w swoim artykule o pulserze⁴⁰ należy podkreślić, że działanie pulsera sięga tam, gdzie nie sięgnie żaden zapper - zęby leczone kanałowo, zębina, gruczoły limfatyczne, a w końcu wnętrze egzystujących, nie zlikwidowanych jeszcze większych pasożytów - gdzie chronić się mogą różne mikroby. Impuls magnetyczny sięga bowiem w głąb ciała i tam - dzięki obecności płynów ustrojowych - generuje impulsy prądowe o natężeniu 50 - 100 μA , stopniowo unieszkodliwiające mikroby, zaś dobroczynne dla tkanek naszego organizmu.

Picie wody ozonowanej (lub utlenionej) umożliwia dotarcie tlenu do wnętrza komórek. Właśnie brak tlenu na poziomie wewnątrzkomórkowym jest przyczyną wielu chorób degeneracyjnych - organizm nie jest w stanie dokonać pozbycia się produktów przemiany materii w sytuacji braku tlenu. Jest jeszcze jedna sprawa. Niemiecki profesor Otto Warburg otrzymał w 1931 roku nagrodę Nobla w dziedzinie fizjologii i medycyny za odkrycie, co jest podstawową przyczyną raka, do tej wiadomości nie jest łatwo dotrzeć. A przyczyną tą jest brak tlenu na poziomie wewnątrzkomórkowym. W braku tlenu, organizm nie jest w stanie spalać glukozy w celu wytwarzania energii, co więc robi? Posiłkuje się fermentacją: a więc "grzybki"! Gdy natężenie tego niekorzystnego procesu przekroczy pewien próg, mamy raka⁴¹. Bo ponadto pamiętajmy, że organizm bez tlenu nie może się oczyszczać.

Miałem okazję osobiście obserwować jak błyskawicznie pozbył się raka mój kolega z roku⁴², który, gdy dowiedział się że ma 16 mm nowotwór w płucu, stanowczo odrzucił ortodoksyjne metody, a zamiast tego zastosował zapper i picie sporych ilości wody utlenionej, a następnie (sytuacja była już opanowana) elementy metody dr Budwig. Chcę podkreślić, że kluczową sprawą była tu woda utleniona.

40 <http://vibronika.eu/pulserymagnet.pdf>

41 szczegóły: w e-booku [Aktywny Tlen w Praktyce](#)

42 <http://vibronika.eu/swiadectwojurka.pdf>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

Zarówno woda utleniona jak i srebro koloidalne (dwa elementy Protokołu Becka) pomagają organizmowi dość szybko pozbyć się *Candidy*, stanowiącej silną osłonę różnych mikroorganizmów. W swoich poszukiwaniach natknąłem się kilkakrotnie na wzmiankę o tym, że picie wody utlenionej (czystej, bez stabilizatorów) o stężeniu kilku setnych procenta umożliwia także szybkie pozbywanie się metali ciężkich z organizmu - utlenia je, a w tej formie są łatwo usuwalne. Metoda tania i bezpieczna; nie usłyszysz o niej w mediach. Woda utleniona nie usuwa natomiast tych metali, których potrzebujemy, bo tak to natura zaplanowała - woda utleniona jest organizmowi niezbędna do funkcjonowania, organizm produkuje ją nawet; niestety za mało w sytuacji zatrucia chemicznego. Zorientowani wodę utlenioną traktują jako *nutrient*.

Usuwanie metali ciężkich przez przyjmowanie wody utlenionej może też tłumaczyć jej skuteczność w likwidowaniu *Candidy* (który to pasożyt potrzebuje tych szkodliwych dla nas metali do rozrastania się).

Postępowanie po ukąszeniu przez kleszcza

Wracając do zakażenia borelią od ukąszenia - kleszcza czy też owadów. Oczywiście takie sytuacje mają miejsce, i w przypadku ukąszenia przez zakażonego kleszcza czy owada, sytuacja jest naprawdę niebezpieczna z powodu możliwości przekazania człowiekowi sporej, "uderzeniowej" ilości bakterii bezpośrednio do krwiobiegu.

Uważam, że bezczynność i bierność w takiej sytuacji jest nie do przyjęcia. W dobrej sytuacji są tu posiadacze zappera Becka/BB, nie są bezradni. Mają możliwość aktywnego, skutecznego przeciwdziałania niebezpieczeństwu zakażenia. Ja w takiej sytuacji nie zwlekałbym ani chwili z elektrycznym zniszczeniem czy to jadu, czy możliwych bakterii borelia. Nadają się do tego nawet standardowe elektrody nadgarstkowe towarzyszące zapperowi Becka/BB. Obie elektrody należy zmoczyć i umieścić z obu stron ranki, w odległości jeden do półtora cm od niej. Zabieg powinien trwać moim zdaniem minimum półtorej godziny. Intensywność zabiegu ustawić należy tak, aby czuć przepływ prądu. Dbać o zwilżanie elektrod. Nie sady się róż, gdy płoną lasy. Nawet jeśli doznamy uszkodzeń naskórka (niekoniecznie), zminimalizowanie możliwości zakażenia lub pozbycie się go jest tego warte. W przypadku gdy ukąszenia doznaliśmy np. na nodze lub przedramieniu, można rozważyć następujące ustawienie elektrod: jedna elektroda na ukąszeniu, druga na danej kończynie z drugiej strony. Po zabiegu zrobiłbym sobie na ukąszeniu opatrunek z wody utlenionej, stale zwilżany przez parę godzin świeżą wodą utlenioną.

Prąd elektryczny nie tylko zabija bakterie, ale także unieszkodliwia jad owadów,

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

skorpionów a nawet węży. Znane są relacje ludzi, którzy uratowali sobie życie po teoretycznie śmiertelnym ukąszeniu jadowitego węża, używając - w sytuacji niemożności otrzymania pomocy medycznej - napięcia z instalacji wysokiego napięcia z motocykla lub samochodu. Brzmi nieprawdopodobnie, ale to prawda. Użycie zappera Becka jest znacznie bardziej humanitarną wersją tej metody, choć, z uwagi na niższe napięcie, w przypadku ukąszenia węża należałoby jedną z metalowych elektrod wysunąć z materiału, w jaki jest zaszyta i umieścić wewnątrz ranki na kilka minut dość bolesnego zabiegu.

Wracając do ukąszenia kleszcza, wspomniany zabieg należałoby powtórzyć kilkakrotnie. Jeśli podejrzewasz zakażenie, możesz zastosować pełny Protokołu Becka przez cztery - pięć tygodni. Ja zastosowałbym dodatkowo wewnętrznie 5 % płyn Lugola, pierwszego dnia cztery razy dziennie po 10 kropli w szklance wody (warto wcześniej porobić próby, czy jesteśmy w stanie przyjąć bezkarnie takie ilości jodu - na dwadzieścia osób jedna - dwie nie może przyjąć tyle jodu, reszta populacji - tak). Drugiego i trzeciego dnia po 6 kropli trzy - cztery razy dziennie. Jod w krwiobiegu (nie koliduje ze srebrem koloidalnym) będzie osłabiać lub likwidować bakterie i nie pozwoli im na umocnienie się. Po zakończeniu przyjmowania jodu, witamina C-1000 (time-released) minimum 3 g dziennie. Generalnie, jod i witamina C nieco kolidują - wit. C niweluje działanie jodu. Selen - brałbym 400 mcg dziennie przez okres brania płynu Lugola.

Powyższe metody, jeśli byłyby bardziej powszechne znane, mogłyby zapewne pomóc wielu ludziom uniknąć groźnego zakażenia boreliozą, lub znacznie złagodzić jego skutki.

Świadectwa

W Internecie można znaleźć trochę świadectw ludzi, którzy przeszli prawdziwe piekło szukając ratunku, i znajdując go w metodach elektroterapii. Przytoczenie niektórych może dać trochę cennych wskazówek.

Cierpię także na zespół chorób zwanych boreliozą. Wynik testów pozytywny dla Bb i Ec. Zoxycyklina i Zitromax po ośmiu miesiącach pomogły zredukować wiele symptomów, lecz nie wykorzeniły choroby. Następnie spróbowałem srebra koloidalnego, częściowo pomogło. Ostatnio spróbowałem używać Pulsera Magnetycznego, Zappera BB oraz srebra koloidalnego⁴³. Po około miesiącu, podobnie jak w Twoim przypadku, ustąpiły wszystkie symptomy. Początkowo

43 Carlos, nie wiadomo czemu, pominął -z dużą szkodą dla skuteczności Protokołu, picie wody ozonowanej lub utlenionej

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

mogłem używać Pulsera tylko przez kwadrans⁴⁴, ale po miesiącu mogę znacznie dłużej. [...].

Pamiętaj, że niektórzy lekarze zalecający Protokół Becka, doradzają aby kontynuować go przez trzy miesiące, co zrobię. Biorę także półgodzinne kąpiele w gorącej wodzie o temperaturze 40⁰ C; cysty nie tolerują tak wysokiej temperatury [...].

Carlos⁴⁵

Carlos pisze w trakcie kuracji. Należy sadzić, że czeka go wielomiesięczna kuracja, aby utrwalić pozytywne skutki. Carlos dodał jeszcze, że między jedenastym a dwudziestym drugim dniem działającej kuracji - czyli takiej, która usuwa bakterie - należy się spodziewać strasznego samopoczucia, nie należy się tym przejmować, należy to przeczekać. Można co najwyżej okresowo zmniejszyć intensywność, ale to samopoczucie traktować należy jako dowód, że "to działa". Wiadomość pochodzi od lekarza, który zaobserwował tę prawidłowość, mając dużą ilość pacjentów z boreliozą.

Alison⁴⁶ pisze: [...] Obecnie nie jestem na antybiotykach, robię Protokół Becka, na który składają się cztery elementy [...]. Dotychczas osiągnęłam ogromny sukces, choć, ponieważ mam boreliozę już tak długo, poprawa idzie powoli [...]. Jestem zadowolona Protokołem. Czuje się lepiej niż na antybiotykach a ponadto nie mam paskudnych efektów ubocznych od antybiotyków. Ale muszę "iść do przodu" z kuracją bardzo powoli. Na przykład, przesadziłam z pulserem i spuchłam jak fretka - za dużo, za szybko [...].

[...] Srebro koloidalne wydaje się naprawdę pomagać w zabiciu candidy, która jest przecież takim problemem w boreliozie... Moja borelioza jest całkowicie systemową chorobą, próbowałam wcześniej bezskutecznie różnych suplementów i diety. Dodatkową zaletą stosowania srebra koloidalnego niszczącego candidę jest to, że candida ginąc uwalnia metale ciężkie (więc organizm w końcu może się ich pozbyć). W okresie pozbywania się metali ciężkich czułam się jakby energia ze mnie była wysysana. Ale świetnie, że pozbyłam się ich naturalnie, metale ciężkie są takim problemem w boreliozie [...]. Zastosowałam też jod detoksykowany. Mam problemy z tarczycą - choć testy niczego nie wykazują. Temperatura ciała zaledwie 35,6⁰C. Po rozpoczęciu brania jodu temperatura mojego ciała wynosi 37⁰C! Bardzo korzystne dla oczyszczania organizmu [...] Także picie soli z wodą przynosi zdumiewającą pomoc[...].

44 Carlos ma zapewne na myśli jakiś pulser emitujący puls co parę sekund; gdyby użył mojego pulsera PM/rn, emitującego kilka impulsów na sekundę, Carlos na początku kuracji mógłby stosować go zapewne zaledwie przez czas poniżej minuty

45 <http://www.dragonfly75.com/eng/lyme.html>

46 <http://curezone.org/forums/fm.asp?i=858306>

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

[...]Tak więc robię elektryfikację krwi (Alison mówi o stosowaniu Protokołu Becka) od wielu miesięcy i przynosi mi ona dużo energii, ale ponieważ borelia jest w tkankach, zdałam sobie sprawę że potrzebuję także pulsera magnetycznego, więc stosuję go. W zeszłym miesiącu robiłam cały Protokół. Poczulałam się lepiej, niż kiedykolwiek i szybko straciłam 3 kg na wadze, co jest dobrym znakiem i świadczy o ustępowaniu zapalenia [...].

Dodam, że do wymienionych tu środków przeciwdziałania można dołączyć tak skuteczne techniki, jak stosowanie atomidyny / jodu, MSM, chlorku magnezu, metody suplementacji transdermalnej i inne.

Borelioza i maszyny Rife

Obiecującym kierunkiem wydaje się być zastosowanie urządzeń "elektromedycznych" znacznie silniejszych, niż zappery. Przyjmując tu za Brianem Rosnerem⁴⁷, że tzw. Maszyna Doug'a (czyt. daga, ang. Doug Coil Machine) charakteryzuje się wysoką skutecznością w likwidowaniu borelii i innych mikrobów przyczyniających się do tzw. koinfekcji, warto głęboko zainteresować się tym urządzeniem. Sporządziłem właśnie jeden egzemplarz tego urządzenia i zaczynam pewne próby i zbieranie dalszych informacji.

Dużo wskazuje na to, że Maszyna Douga jest zdecydowanie jednym z najpotężniejszych w kategoriach mocy urządzeń, i zapewne najskuteczniejsze znane nam urządzenie (klasa AC - prąd przemienny) do likwidacji mikrobów odpowiedzialnych za boreliozę.

Maszyna ta oparta jest na zjawisku rezonansu układu LC, co pozwala na dołączenie potężnego wzmacniacza akustycznego do cewki, będącej układem wykonawczym. Zastosowany wzmacniacz musi mieć moc skuteczną (RMS) 2 000 W; to dużo. Częścią składową Maszyny jest generator funkcyjny, sterujący wzmacniaczem. Przy napięciu stu kilkadziesiąt V podawanym na cewkę, popłynie w niej prąd o natężeniu parunastu A! Powstaje tak silne przemienne pole magnetyczne, że cewkę należy trzymać w odległości nawet 2 m od urządzeń elektronicznych, czy kart kredytowych.

Maszyna Douga, znajdujące zastosowanie częstotliwości tego urządzenia oraz protokół jego wykorzystania będzie stanowić część tematyki mojego następnego opracowania.

Tymczasem jednak, aby pomóc Czytelnikowi w uzmysłowieniu sobie

47 Lyma Disease and Rife Machines, 2004, Brian Rosner

Borelioza „rozwojową” epidemią najbliższej przyszłości?

intensywności oddziaływania tego urządzenia podam, że osoba z boreliozą nie powinna rozpoczynać od zabiegu dłuższego niż 30 sek, a następny zabieg często nie powinien nastąpić wcześniej, niż po dwu - trzech tygodniach - tak silne mogą być reakcje Herx'a (związane z wymieraniem bakterii pod wpływem działania Maszyny Douga). Wydaje się, że stosowanie Maszyny Doug'a jest obecnie silnym, wiarygodnym sposobem poradzenia sobie z boreliozą i koinfekcjami. Może też znaleźć zastosowanie tej maszyny do radzenia sobie z innymi dolegliwościami, w tym do trzebienia Candidy i innych szkodników. Dodam, że do walki z boreliozą zastosować można także – zapewne skutecznie – Generatory Rife'a / Maszyny Rife'a. Wkrótce opracuję książeczkę elektroniczną na te tematy. Niniejszy artykuł stanowi rodzaj wstępu do przeczytania opracowywanego e-booka.

Wnioski

Artykuł może pomóc w uświadomieniu sobie istnienia innego sposobu widzenia sytuacji w temacie zdrowia. Mówimy o stosunkowo nowym zagrożeniu zdrowia populacji. Czy ten sposób postrzegania sprawy jest prawdziwy? Dla mnie tak, a Ty sam zdecyduj. Jeśli się ze mną zgodzisz, być może zdecydujesz się na pewne działania.

Wygląda na to, że nie zdiagnozowane zakażenie boreliozą może dawać szereg symptomów które brane są za inne choroby, a problem już dotyczy, lub wkrótce będzie dotyczył większości z nas. Sytuacja wymaga działania.

Tak się składa, że protokoły, stosowanie których może wyeliminować borelię i bakterie towarzyszące lub "trzymać w szachu" objawy boreliozy i jej straszne symptomy, są uniwersalne. Pomagają także w pozbyciu się niebezpiecznych symptomów wywołanych innymi przyczynami. Zdecydowanie są nieinwazyjne i pozbawione skutków ubocznych, a reakcje Herxa na pewnych etapach może tylko cieszyć.

Moim zdaniem nadszedł już czas, gdy nasza bierność przejawiająca się brakiem czynnych działań w kierunku stałej odbudowy systemu immunologicznego jest wyrazem naiwności graniczącej z pewnym nieprzystosowaniem. Wyobraź sobie, że masz do czynienia z sytuacją mającą cechy swego rodzaju niewypowiedzianej wojny biologicznej przeciw ludziom.

Bronić mogą się ci, którzy wiedzą, że deszcz nie jest już ten sam, co kiedyś - i podejmą stosowne działania.